NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim.

Nr. 16 | Wąbrzeźno, dnia 27 kwietnia 1929 r. | Rok 7

Ewangelja

św. Jana rodz. 16, wiersz 5—14.

Onego czasu rzekł Jezeus do Swych uczniów: idę teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam abym Ja odszedł, bo, jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, poślę go do was A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż nie wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a z sądu, iż książę tego świata już jest osądzone. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wielkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale, cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i, co przyjść ma, oznajmi wam.

Nauka z Ewangelji

Czemu rzekł Jezus: idę do Ojca?

Uczniowie miłowali gorąco Jezusa; Zbawiciel mówił im świeżo o cierpieniach i prześladowaniach, jakie za Niego znosić będą. To ich zasmuciło tak mocno, że Go nie pytali, dokąd idzie. Zapowiedziane odejście Mistrza i własne ich osamotnienie w przepełnionym nienawiścią świecie mocno ich zafrasowało. Aby ich pocieszyć, sam Chrystus, nie zapytany o to, powiada im, dokąd idzie, tj. że idzie do Ojca, i że to Jego odejście wyjdzie im na dobre i korzyść.

Dla czego uczniom wyszło na dobre odejście Jezusa?

Gdyż Pan Jezus Swą męką i śmiercią wyjednał im zesłanie Ducha świętego, a to zesłanie wynagrodziło im w zupełności stratę, jaka ich spotkała wskutek odejścia Zbawiciela. Otóż dlatego odszedł Pan Jezus do Ojca, aby im zesłać Ducha świętego.

Co mówi w tej ewangelji Pan Jezus o działaniu Ducha świętego?

Pan Jezus mówi: 1. Że Duch św. pouczać będzie świat i odniesie tryumf nad trzema wrogami Jezusa i Kościoła, tj. nad niewiarą, niesprawiedliwem prześladowaniem i szatanem. 2. Że Apostołów i Kościół dokładnie obezna ze wszystkiemi prawdami zbawienia i nada Kościołowi dar nieomylności. 3. Że obdarzy Kościół darem proroctwa i przez to okaże, jako w przyszłości czeka Kościół pociecha i chwała za doczesne cierpienia. 4. Że tenże Duch święty swem działaniu w Kościele przyniesie cześć i chwałę Zbawicielowi.

Jak Duch święty przekona świat o grzechu sprawiedliwości i sądzie?

Duch święty przekona świat (tj. żydów i pogan) o grzechu w ten sposób, że kazaniami, świętością i cudami Apostołów, jako też oświeceniem przeświadczy ich, jak ciężko zawinili niewiarą i zdrożnościami; o sprawiedliwości, gdyż wyjawi ich obłudę sprawiedliwość i okaże im, że tylko Chrystus, którego od siebie odepchnęli, jest sprawiedliwym i źródłem wszelkiej sprawiedliwości; o sądzie zaś o tyle, że sprawi, iż będą się widzieli potępionymi w szatanie, który jest ich naczelnikiem i księciem, w którego usługach zostają, i którzy przez Apostołów w imię Jezusa wypędzony zostanie z świątyń pogańskich i ciał ludzkich i ujrzy koniec swych rządów.

Czemu Chrystus nie powiada Apostołom wszystkiego, co ma na myśli?

Gdyż nie byliby jeszcze zdolni pojąć wszystkiego, ponieważ są za słabi, głęboko zasmuceni i mają jeszcze pewien pociąg do żydostwa. Dlatego też obiecuje im zesłanie Ducha świętego, który ich oświeci i we wszystkiem dokładnie pouczy.

Jak uczy Duch święty prawdy?

1. Oświeca pasterzy i nauczycieli Kościoła, chroni ich od błędu i darzy nieomylnością w nauczaniu. 2. Wiernym udziela daru rozumienia tego, czego uczy Kościół i przekazywania nauki Kościoła od pokolenia do pokolenia.

Jak przyczynia się Duch święty do chwały Zbawiciela?

Pan Jezus mówi: „Będzie brał z Mego i głosić wam będzie“. Duch święty wsławi przeto i uświetni Jezusa w ten sposób, iż 1. Prawda, której uczyć będzie, będzie prawdą Jezusową. Wystawi więc świadectwo Boskości nauki Chrystusowej. 2. Czego Jezus uczył Apostołów, dopełni Duch św. nowemi prawdami i tym sposobem nadprzyrodzone objawienie uzupełni w Apostołach. 3. Udzieli Apostołom i wiernym daru pojmowania piękności, wzniosłości, boskości i zbawczej siły nauki Chrystusowej. 4. Sprawi, iż doświadczą na sobie pociechy, namaszczenia i uświęcającego wpływu nauki Jezusowej i poznają, jak słodkim, miłościwym, miłosiernym i dobrotliwym jest Jezus. Tym sposobem dopiero za pomocą Ducha świętego pojmie wierny całą wielkość, dostojność, miłość i potęgę Jezusa.

ROZMAITOŚCI

Dziwotwory naszych lasów.

Komisja ochrony przyrody otacza opieką swoją nietylko okolice wyjątkowej piękności, nietylko najrzadsze i najwspanialsze okazy przyrody, ale także i pewne osobliwości, jakby anormalne przejawy jej siły twórczej. Tak np. w nadleśnictwie Dwukoły na Pomorzu istnieje taka „fantazja“ przyrody. Gałąź boczna grubej sosny o niskim pniu wrosła w równy strzelisty pień sosny — sąsiadki I stało się po latach, że sosna ciągnąca podwójne pożywienie, korzeniami własnemi i z pnia sąsiedniego drzewa, zgrubiała nadmiernie i grubsza jest u góry ponad zrośnięciem, niż u dołu.

W nadleśnictwie „Wysoka“ w powiecie kartuskim zrósł się dąb z bukiem i ludność nazywa te dwa drzewa: bracia leśni.

Ciekawem zjawiskiem są na drzewach t. zw. „czarcie miotły“. Powstają one pod działaniem pewnego grzybka, który powoduje nienormalne rozgałęzienie. „Czarcie miotły“ spotyka się u szczytów olbrzymich sosen. Trafiają się również i na drzewach liściastych.

Oczywiście chronione są przedewszystkiem olbrzymy, jak np. dąb zwany „Debem Rzeczypospolitej“ a rosnący w nadleśnictwie „Rudy“ w pow. brodnickim. Ma on blisko 5 m. obwodu. W borach nadleśnictwa „Wysoka“ znajduje się sosna, posiadająca 3 m. obwodu.

Jałowiec, który znany z piasków podwarszawskich, jako nie wielki krzew, dochodzi czasem do znacznej wysokości i posiada wtedy pień od dołu wolny od gałęzi na parę metrów, a u góry stożkowatą koronę. **Taki okaz jałowca, wysoki na 6 metrów znajduje się w nadleśnictwie „Leśno“ w powiecie wąbrzeskim.** Lat 150 liczy jałowiec w leśnictwie „Bieczyny“ pod Poznaniem. Jałowce dochodzą do takiego rozwoju tylko na żyznej, próchnicowej glebie.

Wszystkie te osobliwości lasów naszych podlegają dziś ochronie.

Jak utrzymać może kupiec swych klijentów.

Chcąc odpowiedzić na to pytanie, należy rozważyć, dlaczego klijenci odpadają, a wtedy odpowiedź sama się nasunie. Otóż, specjalne badania, przeprowadzone w tym względzie, wykazały, że na 100 klijentów, którzy nie powrócili do danego sklepu, — 64 przeszło do innych ze względu na obojętne ich traktowanie, 14 miało pretensje uzasadnione, lecz nie zaspokojone, 18 znalazło gdzie indziej niższe ceny, 5 zostało namówionych przez znajomych do kupowania gdzieindziej, 4 ze względu na odległość od sklepu. Z tego widzimy, że na 100 osób 78 opuściło dany skład dlatego, że nie znalazły w nim tego, co kupca nic nie kosztuje a jednak przywiązuje klienta, a mianowicie: uprzemości, zainteresow. się klijentem, taktu itd. Mamy więc jasną odpowiedź na pytanie umieszczone w tytule.

Następca tronu i golibroda.

Pewien następca tronu wielkiego mocarstwa europejskiego w czasie swej podróży po Kanadzie wstąpił w jakiemś mieście do balwierza i kazał się ogolić.

Gdy już miał opuścić zakład, weszła piękna kobieta, którą właściciel przedstawił dostojnemu gościowi, jako swoją żonę. Wesoły książę, niewiele myśląc, nachylił się i ukradł młodej kobiecie słodkiego całusa.

— Opowiedz twoim siostrom — zawołał — że syn króla N. N. dał żonie amerykańskiego golibrody — królewskiego całusa.

Zaledwie zdołał wypowiedzieć te słowa, gdy wściekły golibroda, który był dobrym sportowcem wymierzył swemu wysokiemu gościowi tak potężny cios nogą poniżej pleców, że przyszły król znalazł się nagle na ulicy. Równocześnie usłyszał słowa:

— Opowiedz swoim ziomkom, że golibroda amerykański dał synowi króla N. N. — królewskiego kopniaka!

Przeklęta chciwość.

W przytułku dla ubogich w miejscowości Murat we Francji, zmarł w tych dniach 101-letni starzec, Franciszek Vergne pochodzący z gminy Ussel Przez całe swoje życie człowiek ten był znany z dziwactwa; żył w odosobnieniu i ubóstwie, nieufny wobec wszystkich odmawiających sobie nieraz najkonieczniejszych rzeczy, gdy tymczasem majątek jego dochodził do półtora miljona franków.

Gdy starca, który zmarł w przytułku, pochowano, przekonano się, że portfel jego jest zupełnie pusty. Wobec tego zaś, że ogółowi wiadomo było iż Vergne posiadał duży majątek, otworzono w obecności notarjusza trumnę, aby przeszukać ubranie zmarłego skąpca. I wówczas znaleziono w kieszeni, zaszytej po wewnętrznej stronie koszuli duży pakiet, pełen banknotów, który nowoczesny Harpagon chciał widocznie ponieść do grobu.

Vergne pozostawił dziewięcioro dzieci, które żyły w bardzo przykrych warunkach, graniczących z nędzą. Odkrycie miljonowego majątku, który

mógł pójść pod ziemię, wywołało niechybnie wielką radość wśród pozostałych spadkobierców.

Uczony pies
Rozumie znaczenie 400 wyrazów i pan jego może do niego mówić, jak do człowieka.

Instysut psychlogiczny przy uniwerstycie w Columbji (St. Zjednoczone Ameryki) odbywa się badanie naukowe z psem, który tak wspaniale rozumie mowę ludzką, że uczeni, obecni przy eksperymencie, nie mogą wyjść ze zdumienia.

Piesek ów rozumie co to jest okno, co to jest krzesło, która ręka prawa, która lewa wogóle pan może z nim rozmawiać, jak z człowiekiem. Jest mu strasznie przykro, gdy czegos nie może zrozumieć. Jego pan nigdy go nie bije; ani razu nie potrzebował go karać. Właściciel psa jest tylko wielkim przyjacielem zwierząt, a szczególnie psów. Swego pieska uczył on tak, jak się uczy dziecko.

Dziwny ten pies nie znosi popisów i sztuczek, jakich wymagamy zazwyczaj od psów, nie znosi więc stania na tylnych łapkach. itp. sądząc widać, że są to ćwiczenia dla psów o niskiej pomysłowości. Jedną rzeczą, którą Fellow z tej tresury uzna je, jest podawanie łapy. Lecz przy wykonywaniu tej czynności spełnia on ściśle polecenia swego pana. Gdy ten powie: „Przywitaj się z panem, który stoi pod ścianą; przywitaj się z dziewczynką siedzącą w fotelu, obok którego stoi chłopiec“ — pies przychodzi do wskazanej osoby i wita się z nią, podając łapę.

Jest rzeczą znamienną, że Herbert ów właściciel psa, przy wymawianiu tych słów nie wykonywa żadnych ruchów czy znaków; mówi on poprostu „Fellow, idź do kuchni i zobacz, czy jest kucharz“. Pies biegnie do kuchni, skąd wkrótce powraca, potrząsając głową, odpowiada że kucharza niema.

W czasie popisu psiego, odbywającego się w gronie ludzi nauki, wykonano próbę następującą: w sąsiedniej sali na fotelu położono dolara i naszyjnik psi (po angielsku słowa te brzmią prawie jednakowo, bo dolar i collar) położywszy zaś, zawołano psa: Fellow, przynieś naszyjnik.

Pies wybiegł i po chwili istotnie przyniósł naszyjnik. Tę próbę powtarzano kilkanaście razy, żądając od psa, by przyniósł pieniądz czy naszyjnik; Fellow na czternaście razy pomylił się tylko raz.

Po całej demonstrancji profesorowie uniwersytetu Columbia orzekli jednogłośnie, że posiada on bardzo poważne znaczenie naukowe. Postanowiono też psa wychowywać pod stałą obserwacją naukową. W tym celu założono nawet specjalny fundusz, a nauczycielami psa zostali profesorowie tego uniwersytetu. Pozostaje tylko rzeczą nieokreśloną, czy kiedykolwiek odbędą się popisy tego psa przed bardziej licznem audytorjum.

Stare podania i legendy ludowe.
Ukarany okrutnik.

Około roku 1410 (czy też 1310) żył krzyżak Zygfryd von Weissenfels, bardzo wielki okrutnik. Wojska krzyżackie prowadziły wówczas wojnę z Polską. Ów Zygfryd nakazał pewnego razu swej służbie, aby na konia jego naładowano 6 kop postronków; następnie przysiągł, niż prędzej nie weźmie ani jadła ni napoju do ust, nim na wszystkich postronkach nie będzie wisiał Polak. Tak też i uczynił; 360 Polaków jeńców zostało powieszonych za nogi.

Gdy okrutnik krzyżak zasiadł następnie do uczty, zapytał swe otoczenie:

— Gdzie też mogły pójść dusze powieszonych Polaków? Czy do piekła?

— Tego nie wiadomo — odpowiedziało mu zgorszone okrucieństwem otoczenie.

— W takim razie muszę to stwierdzić! — zawołał krzyżak i skoczył do ognia i zgorzał, jakby za karę za popełnione morderstwa.

X X

Lochy podziemne w Pucku i Mechowe.

Wszyscy mieszkańcy Pucka dobrze wiedzą, że za dawnych czasów istniał tam zamek warowny z litymi murami i potężnemi basztami, który był nadto otoczony wysokimi wałami a znajdował się na wyżynie, zbiegającej ku Małemu morzu. Z zamku tego, w którym rezydowali i starostowie królewscy, zwłaszcza Wejherowie, nie pozostało dziś śladu, ale, że był w owem miejscu, świadczy nazwa „zamczysko“ („zamkowiszcze“) przywiązane do wyżyn, gadają przytem, że z zamku prowadzi loch do pobliskiego kościoła katolickiego, zbudowanego na wysokim tarasie, a drugi, daleko dłuższy ciągnie się pod zatoką Pucką, rozgałęziając się, ku Swarzewu i ku Helowi.

Otóż prawdą jest, że na miejscu dawnego zamczyska, tam gdzie dziś stoją obok siebie kościół ewangelicki i kamieniczka prywatna, odkryto głębokie piwnice, w których ongi przechowywano prochy oraz żywotność dla załogi i dokąd wtrącano winowajców.

We wsi znowu kościelnej, Mechowej, która położona jest o milę, na zachód od Pucka i należyła dawnemi czasy do opata oliwskiego, istniejąc podziemne pieczarze. Wejścia do tej pieczary są wszakże bardo ciasne, zostały przeto zasypane. Otóż wśród ludu tamtejszego krąży gadka, że w Mechowej istniał dawniej klasztor męski, który rzekomo toczyła podziemne przejścia z monasterem żarnowickim, oddalonym stąd prawie o dwie mile. W opowieści tej obok niezbadanej tajemnicy „pieczary“ tkwi również podanie o dawnej zależności klasztoru Żarnowieckiego od opata oliwskiego.

Czy wiecie że.....

Królowa pszczół (matka) żyje do 5 lat, ale pszczoły robocze mogą wyżyć najwyżej 6 tygodni

Pierwsze znaczki pocztowe pojawiły się najprzód w Anglji, w roku 1840-tym, to znaczy 88 lat temu. Nie zbyt dawno!

Cztery krople nikotyny (to jest trucizna, która zawiera się w tytoniu) zabijają dużego psa w ciągu kilku minut.

Jeden kilogram miodu jest wynikiem pracy aż 80 000 pszczół.

WESOŁY KĄCIK

W tramwaju.

Matka do 5-letniego Jasia: Jasiu,— gdzie podziałeś łupy z pomarańczy...

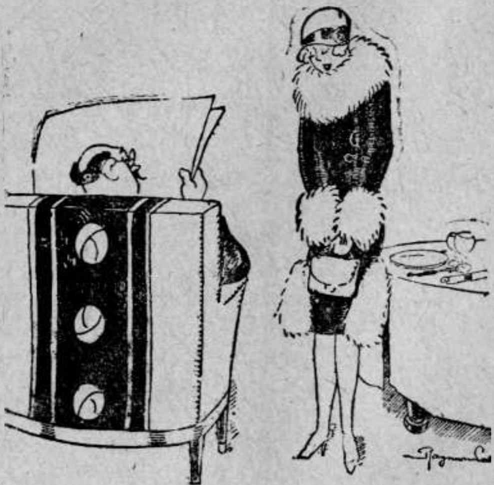
Jasio: Nie bój się mateczko... Wsadziłem je do kieszeni panu, który w tej chwili wysiadł z tramwaju.

Przesądny....

— Mnie zgubiła tylko cyfra 13...

— A to dlaczego?...

— Było bowiem dwunastu przysięgłych i jeden sędzia.



Rady doświadczonego ojca.

— Proszę cię bardzo nie okazuj swemu narzeczonemu zbyt wielkiej miłości.

— Dlaczego, ojczulku?

— Zażądałby zbyt wielkiego posagu, wiząc, że nie możesz żyć bez niego! Miej się u niemo ot tak na piętnaście, najwyżej na dwadzieścia tysięcy złotych. (l

Przyjęcie.

Pan Kropkiewicz jest na proszonym wieczorze. Nudzi się i chodzi z kąta w kąt. Zauważył jegomościa, który znudzony siedzi w fotelu klubowym.

— Czy pan się tu bawi?

— Przeciwnie mój panie, nudzę się.

— No to możebyśmy tak razem zniknęli?

— Niestety, nie mogę — jestem gospodarzem.



„Postęp“ kobiet.

Żona (do męża): „A ja ci powiadam, że my wkrótce i łysiny będziemy miały, aby we wszystkiem dorównać mężczyznom!

W szale opowiadania.

— No, proszę panów muszę przyznać, że to skandal. Żadnej korzyści nie mamy z policji. Wczoraj o północy, w biały dzień napadł na mnie opryszek... (l

Nieporozumienia familijne.

Ojciec gwałtowny: — Widzisz! taka głupia Julka Drybska wyszła za mąż w tym karnawale, a ty nie!

Córka łagodna: — Tatku! Ale Julka Drybska ma mądrego ojca, co zrobił pieniądze. (l

Sezonowa awantura.

Mąż (rozwścieczony): — Co takiego?... dwa lata temu kupiłem ci ten wspaniały lisi kołnierz, a ty mówisz, że jest za stary?!!

Żona (przez łzy): Ale... ale nie zapominaj o tem, że ten lis w tym kołnierzu, jeszcze przedtem trzy lata po lesie chodził.

Siano w głowie.

Przechodzą chłopcy ze szkoły ulicą. Koń dorożkarski, stojący na rogu, odwraca łeb i usiłuje uchwycić za włosy idącego obok ucznia. Przestraszony chłopak odskakuje, a drugi pyta się:

— Czego ta szkapa chce od niego?

— To nie wiesz — wtrąca trzeci — przecież mu nauczyciel dziś powiedział, że ma siano w głowie... Koń zwąchał i chciał się posilić.

Cierpi z powodu wiary...

— Wie pan, że nasza kochana kuzyneczka wiele bardzo znosić musi cierpień jedynie z powodu swojej wiary...

— Jak to?!...

— Całkiem naturalnie. — Wierzy bowiem ustawicznie, że na jej 40-centymetrową nogę — wejdzie bucik numer 36...

Wspólny rachunek.

— Ja posiadam wraz z mężem wspólne konto bankowe...

— Zdaje mi się, że jest to bardzo niewygodne...

— Przeciwnie! Mąż mój ustawicznie wpłaca pieniądze, a ja pieniądze z banku wyjmuję...

Czuła małżonka.

— Straszny tu przeciąg przy tem oknie! Możebyś ty tutaj usiadł, mój drogi, ty i tak już masz reumatyzm...



„Od 3 lat nie wydałem ani grosza na naprawę mego samochodu“.

„A dlaczego chcesz go sprzedać?“

„No, ponieważ mechanik nie chce dłużej czekać na pieniądze“.

(„Berlingske Tidende“)

Podczas epidemji.

Starszy pan chwyta za rękę ulicznika, który rzuca zdaleka kamieniami na swego rówieśnika.

— Co robisz, andrusie! Dlaczego ciskasz weń kamieniami?

— Bo, proszę pana, zbliska obić go nie mogę — matka jego jest chora na grypę.



Uczeń: „Książkę kasową obliczałem ... razy.

Szef: „Cieszy mnie to bardzo, mój chłopcze, że jesteś taki pilny“.

Uczeń. Czy mam Panu przynieść 10 otrzymanych rezultatów?“

(„Soendagsnisse“)